

Parlament Europejski przyjął rezolucję, która zarzuca istnienie „narastającego klimatu nietolerancji powodowanej rasizmem, ksenofobią i homofobią w Polsce”. Rasizm – w tym antysemityzm – ksenofobia czy homofobia są zjawiskami występującymi w społeczeństwie, a badanie ich obecności, może być wyłącznie przedmiotem profesjonalnie przeprowadzonych badań społecznych przez instytucje o uznanej wiarygodności. Stwierdzenie tych zjawisk przez Parlament Europejski za pomocą rezolucji nie świadczy o ich istnieniu, a jedynie wskazuje na brak zrozumienia ich istoty przez głosujących za uchwałą Europosłów.

W sprawie oskarżenia jakoby antysemityzm w Polsce stanowił szczególny problem na tle innych krajów europejskich, wypowiedział się niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie, profesor Władysław Bartoszewski, który jednoznacznie odrzucił taką hipotezę.

[mc4wp_form id="84"]

Również podstawowe wyniki badań, rekomendowanego przez Parlament Europejski, Europejskiego Centrum Monitorowania Zjawisk Rasizmu i Ksenofobii (European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia) z 2005 roku określają następujące nastawienie Polaków do zjawisk emigracyjno-rasowych (badanych 25 krajów UE + Turcja, Bułgaria, Rumunia):

- sprzeciw do społeczeństwa wielokulturowego: 9 miejsce (przed np. Finlandią, Danią, Niemcami, Włochami, Grecją);
- sprzeciw wobec ograniczania społeczeństwa wielokulturowego – 4 miejsce;
- sprzeciw wobec ograniczania praw obywatelskich dla legalnych emigrantów – 1 miejsce.

Już chociażby te wyniki, pokazują jak bezpodstawny, obraźliwy i jednocześnie krzywdzący charakter ma wspomniana rezolucja Parlamentu Europejskiego.

Każdy incydent na tle rasowym w kraju, o którym istnieje stereotyp rasowego uprzedzenia wśród społeczeństwa, spotyka się ze znacznie szerszym oddźwiękiem w mediach, niż podobny incydent w krajach, o których takie przekonanie nie funkcjonuje. (Tym samym umacnia to istniejący już stereotyp.) W sensie zjawiska społecznego taka reakcja wyolbrzymionego nagłaśniania przez media jest zrozumiała, ale sama w sobie stanowi – podobnie jak rasizm czy ksenofobia – formę dyskryminacji.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego miała na celu walkę ze stereotypami związanymi z rasizmem, antysemityzmem, ksenofobia i homofobią. Okazała się jednak, nie tylko rezolucją niekompetentną, bez podstaw merytorycznych, ale także taką, która wyraża i umacnia istniejący już w wielu krajach dyskryminujący stereotyp Polaka-rasisty. Tym samym rezolucja ta nie mówi nic na temat występowania uprzedzeń w społeczeństwie polskim, jest natomiast emanacją negatywnych stereotypów wobec narodu polskiego wśród większości posłów do Parlamentu Europejskiego.